

MIG

Miesięczny Informator Gimnazjalny



*Wydanie specjalne
styczeń - luty 2006
Cena: 60 gr*

Cześć

W imieniu redakcji witam w specjalnym wydaniu „Miesięcznego Informatora Gimnazjalnego”, które poświęcone jest w całości tegorocznym feriom zimowym.

Zanim pierwszy semestr dobiegł końca, otrzymaliśmy od dyrektora naszego gimnazjum, p. Czesława Ziemniaka, bardzo poważne zadanie dziennikarskie. Przez całe dwa tygodnie śledziliśmy akcję „Zima 2006” przygotowaną przez Dom Kultury w Przysusze. Zgodnie możemy stwierdzić, że odniosła ona spory sukces! Wszyscy, z którymi przeprowadzaliśmy na bieżąco wywiady, byli zadowoleni z takiej formy spędzania wolnego czasu w ferie. Spotkania organizowane w ciągu tych czternastu dni dały również i nam – młodym dziennikarzom - dużo korzyści. Mogliśmy zgłębić tajniki wywiadu w praktyce i to na szeroką skalę. Teraz słysimy „z naszego rzemiosła” nie tylko w szkole, ale też - zaryzykujemy stwierdzenie - w całej Przysusze :)

Naszą dziennikarską pracę wspierali chłopcy z koła filmowego, którzy kamerą rejestrowali to, co my opisywałyśmy.

Życzymy przyjemnej lektury i wspomnienia.

Red. naczelna: Michalina Antoniak



Na basenie w Końskich.

- Widzisz jak ja to robię? Ręce i nogi pracują!

Jak można aktywnie poleniuchować?

Wszystko co dobre, musi się kiedyś skończyć. Tak jak ferie, które trwały 2 tygodnie plus 1 tydzień dodatkowej laby (wiadomo, o co chodzi...). Mieliśmy okazję wykorzystać ten czas w różny sposób. Niektórzy pilnie zakuwali, jeździli na nartach i łyżwach albo byli w tzw. stanie hibernacji, czyli bardzo długo spali, a potem leniuchowali.

Sami dobrze wiecie, że większość z nas nigdzie nie wyjeżdżała na ten czas z miasta. Dlatego dyrekcja i pracownicy Domu Kultury w Przysusze postarali się, aby w czasie ferii nie było nudno. Zaproponowane przez nich zajęcia spodobały się, o czym świadczy chociażby frekwencja na poszczególnych imprezach.

Największym zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki sportowe. Inne formy zajęć miały mniej sympatyków. Z naszego dziennikarskiego zwiadu wynika, że, niestety, nie wszyscy o propozycjach DK wiedzieli, choć informacje wisiały w szkołach i w różnych punktach miasta. Zapytani o propozycje na przyszłoroczne ferie, nasi koledzy podawali: koncerty zespołów rockowych, zajęcia komputerowe, „białe szkoły”, wyjazdy narciarskie, konkursy plastyczne i muzyczne, kuligi oraz naukę tańca.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak czekać na ferie 2007 i nowe propozycje DK. Do udziału w nich zachęcamy na stronach gazetki.

Martyna Pawul i Joanna Walkiewicz

Zima pełna akcji...

Akcja „Zima 2006” obejmowała między innymi: turnieje piłki halowej, siatkówki, turniej bilardowy i szachowy, zajęcia plastyczne, warsztaty wokalne, zajęcia młodzieżowej orkiestry, konkurs rzeźb ze śniegu. Mieliśmy też okazję zobaczyć pokaz zimnych przystawek i przekąsek. Ponadto organizowane były wyjazdy na basen.

Bardzo dużą popularnością cieszył się turniej piłki halowej. Wszystkie zespoły zostały przyporządkowane do odpowiedniej grupy wiekowej: młodszej lub starszej. Pierwsza obejmowała uczniów ze szkoły podstawowej, natomiast druga – z gimnazjum i liceum. Mecze rozegrano 17 i 19 stycznia, a 26 przyszła pora na finał. Wtedy już drużyny, które wypadły najlepiej, walczyły o miejsca na podium. Oto wyniki:

Finał grupy młodszej:

1. miejsce – *Prażynki*
2. miejsce – *Pogromcy*
3. miejsce – *Diabły*

Finał grupy starszej:

1. miejsce – **drużyna z Liceum im. Jana Pawła II w Przysusze**
2. miejsce – **drużyna z Publicznego Gimnazjum w Gielniowie**
3. miejsce – *Drużyna Actimela*

Śledziłyśmy uważnie przebieg turnieju oraz słuchałyśmy opinii na jego temat. Oto, co powiedział dyrektor Domu Kultury w Przysusze, p. Mirosław Pilipczuk: „*Myślę, że turniej spełnia swoje zadania, ponieważ cieszy się popularnością i liczną obecnością dzieci i młodzieży. Akcja „Zima 2006” daje możliwość spędzania wolnego czasu w ferie na różne sposoby tym, którzy nie wyjechali z Przysuchy.*”

Rodzik jednego z uczestników powiedział nam: „*Jestem bardzo zadowolony z takiej formy zabawy dla moich dzieci. W ten sposób mogą ciekawie i bezpiecznie spędzać czas wolny od nauki. Bardzo się cieszę, że takie imprezy są organizowane dla dzieci, szczególnie tych, które nigdzie nie wyjechały na ferie. Uczą systematyczności i korzystnie wpływają na zdrowie.*”

Na podsumowanie turnieju piłki halowej chcemy zacytować wypowiedź bramkarza zwycięskiej drużyny z grupy starszej – Mateusza Sety: „*Myślę, że powinno być więcej takich turniejów. Uważam jednak, że było zbyt wiele drużyn, a za mało meczów. Ale to w przyszłości można zmienić. Ważne jest, że turniej się odbył, a my mogliśmy aktywnie spędzić wolny czas.*”

Ewelina, Michaśka, Magda, Martyna, Ola



Niczym Dudek na bramce! Jakie skupienie widać w pozie kolegi.

- Kiedy wreszcie ktoś zmierzy się sam na sam z następcą Dudka? Może wtedy wykażemy więcej entuzjazmu.



*- Chłopaki, zdejmujemy koszulki! Trzeba pokazać trochę ciała!
- Ja już swoją zdjąłem!*

Waleczni i skuteczni na parkiecie

Mocne zagrywki, wiele wspaniałych akcji na miarę mistrzów świata oraz tzw. asy - to wszystko mogliśmy zobaczyć w każdy poniedziałek i środę w PSP nr 2 w Przysusze. Naprawdę warto było przyjść.

Jeśli mieliście okazję obserwować potyczki naszych młodych przysuskich siatkarzy, możecie się nazwać szczęściarzami. Ja oczywiście należę do tego grona. Szczерze? Byłam mile zaskoczona. Nigdy przedtem nie brałam udziału w tak znakomitym widowisku sportowym.

Prawdziwi sportowcy każdy dzień rozpoczynają od solidnej rozgrzewki. Tak więc drużyny zgromadzone na sali od samiułtkiego ranka serwowały, odbijały i biegały. Można było po tym sądzić, że czeka nas walka pełna emocji i wrażeń. Zawsze w poniedziałki i środy zadawałam sobie pytanie: „*Kiedy zacznie się mecz?*”.

Pierwsze na parkiet dumnym krokiem wkraczały drużyny naszego gimnazjum i liceum (tu drobna informacja tylko dla dziewczyn: sami przystojniacy...). Pokazali klasę w ciągu całego turnieju. Mogę pochwalić m.in. **Czarka Czubaka** z naszego gimnazjum - najlepszego punktującego w swoim zespole i zdobywcę 4 asów.

Niektórzy na drodze do sukcesu, czyli wygranej w ogólnej punktacji zawodów, musieli długo się namęczyć... Mowa tu o **Topielcu Topornia (skład: Artur Kowalski - kapitan, Mateusz Norek, Mariusz Majewski, Albert Nicpoń, Sebastian Balcerak, Michał Bucki)**. Chłopcy najpierw ponieśli porażkę, potem byli o krok od sukcesu, ale w końcu wygrali! Ich radość była ogromna: „*Jesteśmy zadowoleni, chociaż na początku zdawało się, że nie wygramy. Myślę, że nasza forma poprawiła się od początku turnieju. To jeszcze nie koniec sukcesów!!!*” - mówił kapitan drużyny, Artur Kowalski. A kilka dni wcześniej narzekali na swoją grę i przeciwników...Ale ja wiedziałam, że w końcu wezmą się w garść i wygrają. Nie myliłam się.

Pod żadnym względem nie ustępowali im siatkarze z młodszych klas (oni grali w trójkach, czyli tzw. mini-siatkówka). Emocje były podwójne, bo boisko zostało podzielone na dwie części i grano w jednym czasie aż dwa mecze. Oczy nie wiedziały, na kogo patrzeć! Ale jakoś sobie poradziłam...

Najmłodszy zawodnicy, a zarazem najmniejsi (oczywiście wzrostem), wcale nie mieli tremy przed występem: „*Nie boimy się! A dlaczego mamy się bać? Jest świetnie!*” . Moje uszy usłyszały wiele takich radosnych odpowiedzi, co znaczy, że atmosfera była znakomita i wszystkim bardzo się podobało. Ostatecznie w całym tych rozgrywkach zwyciężyli:

Kategoria IV

K. Włodarczyk - kapitan, T. Bączek, F. Suder

Kategoria V-VI

R. Majewski - kapitan, B. Kasprzyk, K. Nicpoń,

Jest mi niezmiernie przykro, że przedstawicielkę mojej płci było tak mało. Zaledwie dwa zespoły, ale tylko jeden grał do końca zawodów (**M. Nocoń, M. Rejmer i W. Świerczyńska**). Dziewczyny zajęły 2. miejsce (brawa!!!), ale wcale nie czuły się gorsze od chłopaków: „*Nie ma dla nas żadnego znaczenia, czy gramy z chłopakami czy dziewczynami. Może tylko boimy się znacznej porażki, ale czujemy się świetnie! Mam cudownego trenera, który nas wspiera*”- to słowa zawodniczek. Myślę, że na drugi rok my, dziewczyny, damy popalić chłopakom!!!

Na koniec całej imprezy, czyli Turnieju Piłki Siatkowej, poprosiłam o kilka słów na jej temat jednego z organizatorów - p. Adama Pałgana, dyrektora PSP nr 2: „*Takie zawody w ferie są potrzebne, sądząc po liczbie uczestników - ok. 50 osób. Ich celem było upowszechnienie siatkówki w naszej okolicy oraz zagospodarowanie wolnego czasu młodzieży. Spełniły więc swoje zadanie. Mam nadzieję, że wszystkim się podobało. Planujemy kontynuowanie tych rozgrywek co roku*”.

Czyli w następne ferie kolejna dawka emocji ??? Może się jakoś doczekam... Na razie pozostaje mi tylko jedno: zastanawianie się, czy będzie tak samo ciekawie, a zawodnicy zawzięci, sprawni i przygotowani na wszystko.

Martyna Pawul



Ta drużyna zasługuje na miano największych przystojniaczków na zawodach. A jak grali...

Popatrzcie na te dumne twarze zwycięzców..



Wystarczy jeden taki skok, aby wygrać bilety na podium.

Modelarstwo - nudne zajęcie?

Każdy w wolnym czasie ma inny sposób na nudę. Jedni wołają śpiewać, drudzy grają na komputerze. Ale są jeszcze inni, którzy sklejają modele. Wydaje się Wam to dziwne i nudne??? Przymierzamy, że to nieprawda. Ale najlepiej przekonajcie się o tym sami.

Modelarstwo to w najpowszechniejszym znaczeniu działalność polegająca na odwzorowywaniu rzeczywistych obiektów w postaci pomniejszych modeli. Najczęściej wiązane jest z modelarstwem redukcyjnym, polegającym na możliwie dokładnym odwzorowaniu wyglądu obiektu, z zachowaniem określonej skali, jednakże inne rodzaje modelarstwa polegają na odwzorowaniu funkcjonowania oryginału (np. latający model samolotu), bez dokładnego odwzorowania wyglądu.

Najczęściej pojmowane jest ono jako zabawa (hobby), jednakże znajduje również pewne zastosowanie praktyczne, np. w różnego rodzaju symulacjach na pomniejszych modelach (jak badanie modelu samolotu w tunelu aerodynamicznym) lub w projektowaniu zespołów architektonicznych. Dlatego przedmiotem modelarstwa mogą być praktycznie wszystkie obiekty otaczającego świata. Często są nimi samoloty, statki i różne pojazdy (zwłaszcza wojskowe), ale też figurki ludzi lub innych istot (rzeczywistych lub fantastycznych), a także budowle lub całe wycinki terenu odwzorowane w formie makiet lub dioram.

W naszym małym miasteczku również można nauczyć się tego fachu - modelarstwa. W czasie ferii i nie tylko (również w ciągu roku szkolnego) w Domu Kultury codziennie odbywały się zajęcia w klubie modelarza. My postanowiliśmy zobaczyć na własne oczy, na czym polega ta trudna i perfekcyjna praca. Ciekawiło nas też, czy klub cieszy się zainteresowaniem młodzieży (*bo, niestety, to hobby, które powoli odchodziło do lamusa, a szkoda*). A tu miłe zaskoczenie. Spotkałyśmy nawet kilku gimnazjalistów. Marcin Kozieł, Kamil Śledź, Grzesiek Wachowicz oraz Zbyszek Grotowski, należą do klubu modelarza. Głównym zadaniem klubowiczów jest klejenie modeli (np. czołgów, samolotów, aut itp.). Praca jest żmudna, wymaga niezwykłej cierpliwości i poświęcenia, ale nie narzekają. Lubią to robić. „Wystarczy wprawić się i wczuć w to zajęcie” - mówią. Wydaje się to dziwne, że takie „nudne” zajęcie ich zainteresowało: „*To wszystko dzięki naszej ciekawości. Chcieliśmy spróbować czegoś nowego, nieznanego dla nas.*”

Młodzi modelarze opowiedzieli nam o sposobach klejenia modeli: „*Modele tekturowe: wycinamy je z gotowego szablonu, podklejamy na tekturze, odpowiednio formujemy i sklejamy. Modelarstwo plastikowe: sklejamy gotowe części z tworzywa sztucznego, np. plastiku.*”

Oprócz doskonalenia swojego talentu modelarskiego chłopaki rozwijają się pod kątem humanistycznym, czytając poezję, chociaż nie sądzimy, że mówili to szczerze... Nieoficjalnie dowiedziałyśmy się, że za miesiąc ma odbyć się pierwsza wystawa w tym roku. Trzymamy kciuki za sukces chłopaków.

K. Kita, M. Pawul, J. Walkiewicz

Chłopcy nie chcieli pozować do zdjęć, za to ich młodszy koledzy... Sami zobaczcie.



Ale tu bałagan, jak po przejściu huraganu.

Zajęcia plastyczne - dzieciaki przygotowują kostiumy na bal.



A cóż to za dziwo...

Najpiękniejszy kostium karnawałowy - gratulacje dyrektora p. M. Pilipczuka.



Przystawki, przekąski...

19 stycznia uczestniczyłyśmy w pokazie zimnych przystawek i przekąsek na każdą okazję. Spotkanie przygotowali i poprowadzili państwo Jolanta i Grzegorz Kobyłkowie. Pokaz rozpoczął się od omówienia tradycyjnego nakrycia stołu w restauracjach lub w czasie wykwintnych domowych przyjęć czy obiadów. Państwo Kobyłkowie zwrócili nam uwagę na to, aby dekoracja stołu była zgodna z okazją, elementy ozdobne dobierane zgodnie z porą roku. Później prowadzący przeszli już do samego przygotowywania przykładowych przekąsek na młodzieżowe imprezki, jakie sami często organizujemy.

Pani Jolanta Kobyłka powiedziała nam, że przyrządzanie takich przystawek nie będzie nas kosztowało dużo pieniędzy, ale z pewnością zajmie nam sporo czasu. Szczególnie spodobały się nam kanapeczki „w rozmiarze mini”, w różnych dziwnych kształtach.

Po pokazie jego uczestnicy mogli przejść do najprzyjemniejszego etapu spotkania, czyli... degustacji!!! ☺

Ewelina, Michaśka, Magda, Martyna, Ola



Czego tu nie ma?! Takim nożem można wyczarować różne cuda... sami popatrzcie.



*Ostatnie poprawki i możemy
„wcinać”!*

*Och, jak pięknie to wygląda! Aż
ślinka cieknie...*



*Pan dyrektor zaprasza do
posiłku?... A może reklamuje
przystawki i przekąski?*

*Ciekawe, jak to smakuje? Hmm,
na pewno pycha!*





Jakie przystojniaki! Ciekawe czy grają tak jak wyglądają... ?



*Cóż za skupienie... Wymierzony... i... trafia!
- Czy nadal sądzicie, że tylko starsi dobrze grają?*

Miesięczny Informator Gimnazjalny	Pismo uczniów Publicznego Gimnazjum w Przysusze. Redaktor naczelna: Michalina Antoniak. Zastępca red. nac.: Aleksandra Bomba. Redaktorzy: Barbara Duchnik, Aleksandra Gembczyńska, Katarzyna Jacewicz, Małgorzata Jonczyk, Mariola Malarczyk, Magdalena Mosiołek, Magdalena Kolsut, Monika Pawlik, Ewelina Seta, Martyna Wolska
Redaktorzy techniczni	Michał Jankowski, Mateusz Pluciennik
Opieka redakcyjna	Edyta Iskrzyńska, Edyta Pełka - Pal
Opieka techniczna	Jarosław Bartos